Słówko w sprawie leczenia jaglicy za pomocą radium

napisał

BOLESŁAW WICHERKIEWICZ.

Słówko w sprawie leczenia jaglicy za pomocą radium.

napisał

BOLESŁAW WICHERKIEWICZ.

Radium poszło wskutek wyczerpania zapasów tak wysoko w cenie, iż badania tym środkiem prawie doznały zupełnego zastoju.

Sir William Ramsay donosi wedle gazety »Schles. Zeitung« iż za 1mgr. żądają 400 mk. coby za jeden gram niemal pół miliona koron wynosiło. Wobec podaży preperatów nie posiadających dość siły radioaktywnej wyniki badań osiągane przez najrozmaitszych badaczy nie zawsze są równe.

Przypominamy, iż wedle rozgłośnego zachwalenia prof. Herm. Cohna z Wrocławia w Berl. kl. Wschrift. N. 1. 1905 miał jeden mgr. bromidu radiowego zatopionego w maleńkiej cewce szklanej w krótkim czasie przez oświecanie wyleczyć już to jaglicę, już to zapalenie mieszkowe spojówki — ze wszystkiem jednak tylko trzy przypadki. Natychmiast po tej publikacyi sprowadziłem sobie ze źródła podanego przez prof. Cohna takąż ilość radium za tę samą cenę i rozpocząłem »wojnę przeciw jaglicy« — dla porównania w przypadkach równego na obu oczach nasilenia, na jednem oku zwykłymi od dawna przezemnie wypróbowanymi lecząc sposobami, na drugiem wyłącznie posługując się radium. Cóż się pokazało? Otóż, że oczy ostatniem leczone pozostały niezmienione przedmiotowo i podmiotowo, tak że po kilku tygodniach i te oczy poddane być musiały wypróbowanym sposobom leczniczym, które znamienny sprowadziły już były postęp

ale ócz nie radionowanych. Jakże sobie wytłumaczyć różnicę w skutkach osiągniętych przez prof. Cohna a przezemnie? Albo sąd Cohna był zbyt porywczym albo wrocławski kolega posiadał lepszy preparat.

Zaznaczam, że leczyliśmy ze wszystkiem może 8—10 przypadków prawdziwej jaglicy i to przez kilka i kilkanaście posiedzeń.

W numerze 8 Berl. kl. Wschrift powraca Cohn do tego samego przedmiotu broniąc się przed zarzutem Uhthoffa jakoby radium mogło stać się w postaci przez Cohna używanej niebezpiecznem dla oka. Otóż najzupełniej podzielam obawy prof. Uhthoffa dla tych przypadków, gdzieby chciano do doświadczeń posługiwać się silniejszymi preparatami, lecz chcemy wierzyć iż osłaniając gałkę samą płytami ołowianemi powtrzymującemi jak wiadomo bieg promieni Bécquerela, niebezpieczeństwa dla części nerwowych oka uniknąć możemy.

Ale czy wtenczas leczenie będzie łatwiejszem i znośniejszem dla chorych? Wątpię.

Do doświadczeń środkiem tak silnie wnikającym w ustrój ludzki jakim jest radium, winniśmy przystępować z wszelką oględnością a zwłaszcza, gdy chodzi o tak cenny a wrażliwy organ, jakim jest oko.

Nie chcę jednak twierdzić, by i dla niego z nowego sposobu leczniczego nie miała wyniknąć w tym lub innym kierunku pewna korzyść, ale przedwczesne zachwalanie, nie oparte na doatatecznym materyale ludzkim i nie poprzedzone doświadczeniami na oczach zwierzęcych nie powinno wnikać do szerszej publiczności, bo zrodzić może wręcz zamierzonemu przeciwny skutek tj. zdykredytowanie polecenia wobec żadnego wyniku albo wyniku ujemnego.

Osobne odbicie z zeszytu 6go „Postępu Okulistycznego". — Kraków. 1905.
Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.